GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 115. — W Srodę dnia 21. Maja 1834.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburg, d. 26. Kwietnia (8. Maja).

Przez Reskrypt z d. 21. b. m., N. Cesarz Jmć raczył mianować Rzeczywistego Radzcę Tajnego, Xięcia Koczubej, Kanclerzem Cesarstwa do spraw wewnętrznych.

Rozkaz dzienny Cesarski z dn. 22. zawiera następujące w wojsku mianowanie: „Na zasadzie 27. §. Ustawy o Rodzinie Cesarskiéj, Generał piechoty, Generał Adjutant J. C. M. Xiążę Lieven, wyznaczonym zostaje na urząd Kuratora do J. C. M. Cesarzewicza, Następcy Tronu, Wielkiego Xięcia Alexandra Mikołajowicza.“

N. Cesarz Jmć raczył zatwierdzić wybranych przez Szlachtę na bieżące trzylecie, Dozórców honorowych: 27. Marca, Gimnazyum Grodzieńskiego Szambelana Dworu Cesarskiego Xięcia Konstantyna Radziwiłła, a 3. b. m. Gimnazyum Wileńskiego, byłego Marszałka szlachty, Hrabię Konstantyna Platera.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 28. Kwietnia.

Xiężna Berry, obejrzawszy d. 26 b. m. zwierzyniec Cesarski w Laxenburgu, a potem przenocowawszy w Baden, przybyła nazajutrz przed południem do tutejszéj stolicy. Zaraz udała się do NN. Cesarstwa Jchmość, i była tak uprzejmie przyjętą, iż oddalając się nie mogła ukryć mocnego swego rozrzewnienia. Następnie udała się do Arcy-Xiężn Maryanny i Zofii, a z swojéj strony przyjęła innych członków rodziny Cesarskiéj. Słabość zdrowia nie dozwoliła Xięciu Luki, młodszemu Królowi Węgierskiemu i dostojnéj małżonce iego, oraz Arcy-Xiężnie Zofii, bydź uczestnikami tego przyjęcia, które wreszcie było tak uroczystem, jak u Xiężn rodziny cesarskiéj. Wielki kuchmistrz Landgraf Fürstenberg, wyjechał naprzeciw Xiężny Berry do Baden. W zamku cesarskim złożyli jéj uszanowanie urzędnicy Dworu i znakomite osoby stanu szlacheckiego, w galowym ubiorze, którzy nawet nizsi służący mieli. Xżna była u Cesarza Jmci na obiedzie, na którym się cała rodzina cesarska znajdowała. Wielki przepych Dworu okazał się na téj uczcie. Wieczorem była Xiężna na teatrze. Dnia 1 Maja będzie obecną na uroczystości wiosnowéj w zimowym ogrodzie cesarskim, poczem wkrótce wyjedzie do Pragi celem odwiedzenia swych dzieci. Xiężna ta schudła bardzo, twarz jéj nieoznacza zdrowia; zdaje się, iż ostatnie przygody nadwątliły je. Wszelako rysy jéj twarzy są przyjemne, jest wesołego umysłu, i w rozmowie okazuje wiele wiadomości.

Marszałek Marmont wyjechał w tych dniach do krajów wschodnich.

Z dnia 30. Kwietnia.

Według doniesień z Stambułu pod d. 9. b. m. Achmed Basza już tam powrócił i został przyjęty z największem odznaczeniem. Słychać, iż w skutku zawartych układów, nie zmierne płaszczyzny po Akhalczykiem i góry, któremi są otoczone, należeć będą do Rossyi; gdyż wątpić niemożna, że Sułtan potwierdzi zawarty traktat. Granica rossyiska w Azyi będzie tym sposobem wiele znacząca pod względem wojskowym. Słychać, iż żadna z warowni naddunajskich nie będzie wydana Turkom, a w Sylistryi pozostanie załoga rossyiska. Rozprawy parlamentu i polityka gabinetu angielskiego względem Wschodu, zadziwia wszystkich w Stambule, bo któż niewie, iż teraźniejszą udzielność swoję winna jest Porta wyłącznie opiece rossyiskiéj? Oddalenie się wojska rossyjskiego z Xięztw Multan i Wołószczyzny, powinno przekonać Anglią i Francyą, iż Rossya niema żadnych widoków powiększenia, którego niepotrzebuje. Do Jass i Bukarestu mieli przybyć Kommissarze z postanowieniami Sułtana dla udzielenia inwestytury obydwom Hospodorom tych Krajow. Na zasadzie rozciąglejszych przyzwoleń co do teraźniejszéj udzielności obu Xięstw, odstąpiono od dawnego zwyczaju udzielania inwestytury w Stambule.

Szwajcarya.

Z Bernu, dnia 9. Maja.

Na posiedzeniu wielkiéj Rady pod d. 6 b. m. przeczytano przełożenie i wniosek Rady regencyjnéj względem politycznych wychódzców. Po krótkiém i zwięzłém wystawieniu interessu tych wychódzców, wyprawy do Sabaudyi i nastąpionych w skutek tego układów z Waadt, Genewą i Francyą i t. p. szczególniéj wniosek ten do tego zmierzał, aby stosownie do żądania 20½ kantonów i w celu utrzymania dobrego porozumienia z ościennemi państwami, w porozumieniu z innemi stanami skonfederowanemi nietylko nie cierpieć w kantonie Bern, ale nadto niezwłocznie oddalić wszystkich tych politycznych wychódzców, którzy w wyprawie Sabaudzkiéj udział mieli, ile że krok takowy za zgwałcenie neutralności szwajcarskiéj uważać wypada. Sołtys Tscharner zdając jeszcze ustny raport namienił między innemi, że się już tylko 80 w wyprawie do Sabaudyi skompromitowanych wychódzców w Kantonie znajduje. Oświadczył on wprawdzie, że obydwa całkiém od siebie różne stronnictwa nie omieszkają ganić takiego postępowania; jedni albowiem utrzymywać będą, że Bern obecnie zbacza z drogi liberalności i przy zakończeniu całéj téj sprawy skłania się do odebranych nót i żądań; drudzy zaś upatrując w tym interesie Polaków sposobną porę do obalenia nowego porządku rzeczy, publicznie wprawdzie szydzić z tego będą, ale tajemnie z pewnością żałować iż tym sposobem wszelki pozór do rozniecania nieukontentowania usunięto. Lecz na to zważać nie trzeba, a lud równie jak cała Szwajcarya przyjmie z uniesieniem takowe postanowienie, a porozumienie się wzajemne z innemi państwami tak obecnie potrzebne, zostanie przez to utrzymane i tém silniéj umocowane. Postanowienie to nie dotyczy się z resztą bynajmniéj innych polskich wychódzców, a innych tu nie ma; jeżeli zaś Miasto Sejmu w piśmie swojém Niemców, Włochów i t. d. wymienia, on publicznie niniejszém oświadcza, że Rada regencyjna ani nie wie, ani też żadnéj wiadomości o niemieckich i włoskich wychódzcach nie odebrała. Pierwszy sołtys Leber, sołtys Tscharner, Fellenberg, Romany, Maineli, Radzca rządowy Jaggi i Kohler, Landaman Messmer, Watt i inni zgadzali się całkiém z wnioskiem rady regencyinéj i byli tego zdania, że dalsze utrzymanie tych wychódzców którzy swém szalonem postępowaniem prawa przytułku nadużyli, nabawiłoby ich największéj nieprzyjemności każdego rodzaju i największéj obawy. Postępowanie tych wychódzców, na ktorych nawet Komitet polski ma prawo uskarzania się, jakoteż niewdzięczność za okazaną im wspaniałomyślność i niesione ofiary nie jest tego rodzaju, aby z przyczyny małéj liczby uporczywych zuchwalców, którym się nigdzie nie podoba, ktorych prawdziwa wolność i porządek zgrozą przejmuje i ktorzy wszędzie niespokojności wzniecać usiłują, dopuścić wszystko aż do ostateczności, i że tym sposobem poróżnilibyśmy się nietylko z naszemi stanami, ale i z naszym ludem, który sobie tych wychodzców zupełnie sprzykrzył. Rząd nawet francuzki, podług pisma naszego sprawującego interesa Tschann w Paryżu które przeczytane będzie, żąda, aby rząd Bernu i kantonow skonfederowanych nie wystawiał się na dalszą ochydę i nieprzyjemności z przyczyny tych wychódzców. Wychódzcy ci nie są już godni ofiarowanego im dawniéj przytułku; uporczywie wzbraniali się zadosyć uczynić uczynionemu do nich wezwaniu, a jeżeli wielka Rada nie uczyni teraz stanowczego postanowienia, natenczas oni ufni w to pozostaliby się i nadal, podczas kiedy im obecnie zaszczytne wywikłanie się z swego położenia do woli zostawione. Wniosek Rady regencyjnéj nie wiąże bynajmniéj wielkiéj Rady, ani też nie będzie można upatrywać inkonsekwencyi w względzie dawniejszego postanowienia

z d. 10 Marca, ile że postanowienie niniejsze nie obejmuje bynajmniéj pozostałych politycznych wychódzców, którzy spokojnie korzystają z udzielonego im przytułku. Wspomniono także, iż Rada regencyjna nie mogła być skłoniona wpływem nót obcych do takowego kroku, ile że ten przed ogłoszeniem nót postanowiony został. Fallenberg nazwał także pewne widoki donkiszotyzmem i romantycznemi wyobrażeniami. Niektórzy członkowie powstawali przeciw związkom przytułek dającym i towarzystwom patryotycznym, a razem ganiono ton gazet szczególniéj we względzie zagranicznych mocarstw. Utrzymywano także iż wychódzcom chodzi tylko o zyskanie czasu, ażeby, gdy im wyjście zabronione będzie tutaj się pozostać mogli. Watt dodał, iż przez oddalenie tych wychodzców będzie można i zagraniczne mocarstwa zaspokoić i zapobiedz użyciu środków niszczących handel, rzemiosła i t. d. Radzca regencyjny Neuhaus i Schnell Steckmer, Staehli, Kasthofer, Lohner, Waeber i t. d. mniemali przeciwnie, iż teraz właśnie chodzi o pokazanie mocy i wytrwałości, nie zaś niewczesne pobłażenie i słabość. Radzca regencyjny Neuhaus przeczytał przy téj sposobności nowo nadesłe oświadczenie Rossyi. Wniosł on o odpowiedź Miasta Sejmu, że Rada regencyjna wśród obecnych okoliczności na żaden sposób skłonić się nie może do środków surowych, lecz że się na ogólném zjeździe podda pod wolą większości. Radzca regencyjny Schnell przełożył pismo do Miasta Sejmu téj mianowicie osnowy, iż stósunki od 12 Marca nie w takim stopniu się zmieniły, ażeby Wielką Radę spowodować mogły do odstąpienia od swego dawniejszego postanowienia, i że z téj przyczyny do gwałtownego wygnania tych wychodzców skłonić się nie może. Z resztą Polacy codziennie wyjeżdzają, a tak aż do końca Maja pewnie się wszyscy wyniosą. Jeżeliby zaś Miasto Sejmu uznać miało za rzecz potrzebną użyć jeszcze i wtedy gwałtu przeciw pojedyńczym wychódzcom, Bern wykonaniu takowego sprzeciwiać się nie będzie, ale go sam nie uskuteczni. Centralny Dyrektor policyi Blumenstein oświadczył, że aż do téj chwili już się tylko 80 do wyprawy Sabaudzkiéj należących, a w ogólności 124 wychódzców w Kantonie znajduje. Po przymówieniu się 24 mówców zezwoliła Wielka Rada 104 głosami przeciw 64 na wniosek Rady regencyjnéj. Posiedzenie zamknięto o godzinie 4½ po południu.

Francya.

Z Paryża, dnia 8. Maja.

Z 13 mutuelistów, pociągnionych w Lugdunie do sądu, skazano 6 na 35 dni aresztu, 1 na 40 dni, 1 na jeden miesiąc i 1 na dwa miesiące; a 3 uwolniono. 13sty utracił życie podczas ostatnich zaburzeń.

Tutejszy sąd policyi poprawczéj zajmuje się sprawą 22 robotników oskarzonych, iż z polecenia towarzystwa praw człowieka tworzyli koalicye czeladników szewckich, krawieckich, piekarskich i innych przeciw swoim majstrom.

Dziewiąty pułk kiryssyerów, w którym niedawno kilku podoficerów aresztowano, wyjdzie z Luneville do Cambrai.

Postanowieniem królewskiem, wydanem onegdaj, Marszałek Hr. Lobau został znowu mianowany dowódzcą gwardyi narodowéj Departamentu Sekwany.

Według postanowienia królewskiego, officerowie, podofficerowie, i żołnierze ranieni w czasie ostatnich zaburzeń, mają otrzymać następującą gratyfikacyą: Porucznik i Podporucznik 200 fr.; Kapitan 300 fr.; Officer sztabowy 400 fr., nakoniec dowódca korpusu 500 fr. Wdowa lub rodzina poległego otrzyma takąż gratyfikacyą z zostawieniem jéj praw do pensyi.

Chwila, w któréj zgromadzenia wyborowe mają być zwołanie, nie jest jeszcze dokładnie wiadomą. To wszelako pewna, że postanowienie zwołujące je wyjdzie bezzwłocznie po zamknięciu tegorocznego posiedzenia. Ministrowie wyrachowali, że izba deputowanych skończy uchwalanie budżetów do dnia 10 lub 15 Maja, i że izba parów załatwi je w dniach 10. Tym sposobem byłoby w dniu 20 lub 25 Maja wszystko ukończone, a zgromadzenia wyborcze mogłyby być zwołanemi w koncu Czerwca.

Rozmaite wiadomości.

W Lesznie u E. Günthera wychodzić będzie od d. 1. Czerwca r. b. pismo w polskim języku, polityce i religijnym sporom zupełnie obce, pod napisem: *Przyjaciel ludu.* Wydawca w nadesłanym prospekcie oświadcza, że wszystko, co tylko człowieka żywo obchodzi, każda umiejętność i sztuka, wszelkiego rodzaju wiadomości, wynalazki, zwłaszcza te, które praktyczną przynoszą korzyść, główne w tém piśmie zajmować będą miejsce. Dodawane będą ryciny, wyobrażające najważniejsze przedmioty z dzieł natury lub sztuki. Opisy zwyczajów przodków naszych, ich charakteru i sposobu życia, znajdą w tém piśmie także swoje miejsce. Prenumerata wynosi rocznie 2 Tal. 15 sgr.

Piszą z Wiednia, iż Hrabia Sandor, pierwszy jeździec w Niemczech a może i w całéj Europie, dał niedawno nowy dowód zadzi-

wiającéj zręczności i wytrzymałości swojéj. Założył się był, iż ubiegnie 72 mil niemieckich drogi, z Pesth do Wiednia, w 9 godzinach, i wygrał. Szło o 4000 dukatów. Hrabia tak mało czuł się po téj przejażdżce zmęczonym, iż tegoż dnia, po południu ukazał się na ulubioném miejscu przechadzek mieszkańców Wiednia, Praterze, gdzie znowu wszystkich biegłością swoją w sztuce dosiadania koni zadziwiał.

Do Ludwiki!

(*Nadesłano z prowincyi.*)

Słuchaj jak mile skowronek kwili,
Jak się to cieszy z pierwiosny!
I jabym Tobie śpiewał w téj chwili,
Ałeby może ludzie mówili,
Że śpiew mój nadto miłosny.
Pamiętasz dzień ów, jakto zważali
Na słówka szczeréj prostoty?
Oni się przy nas niewinnie śmiali;
Nazajutrz jednak zaraz szemrali,
Że, to być muszą zaloty.
Śpiewać nie będę, mówić nie śmiały!
Utop w mém sercu Twe oko,
Sam wzrok Twój pojmie zapały,
Słowaby uczuć tak nie wydały,
Jak wzrok Twój sięga głęboko.
Gdy się raz pierwszy nasze zrzenice
Zbiegły jak promyk z promykiem,
Całą odkryły mi tajemnicę,
I Twoje oko i Twoje lice
Głośnym mówiły językiem.
Chociaż się niebo chmurą zamroczy,
I piorun runie trzy razy,
Tyle nie zdziała, co wzrok uroczy,
Tak nie przeniknie jak Twoje oczy;
One przenikną i głazy.

WYDZIERZAWIENIE.

Następujące, do majętności Kurnika w powiecie Szremskim należące dobra, mają być od Sgo Jana r. b. na dalsze trzy lata do Sgo Jana 1837. najwięcéj dającemu w dzierzawę wypuszczone, jako to:

1) Runowo i Ziemin,
2) Kromolice,
3) Dachowo,
4) Szczodrzychowo,
5) Pierzchno,
6) Dziećmiarowo i
7) propinacya,

do czego termin licytacyjny na

dzień 10. Czerwca r. b.

o 4. godzinie po południu w Domu Ziemstwa Kredytowego wyznaczonym został.

Wzywamy ochotę dzierzawienia mających i zdolnych z tém nadmienieniem, iż tylko ci do licytacyi przypuszczonymi być mogą, którzy na zabezpieczenie licytum do każdych dóbr tak jak i przy propinacyi Tal. 500 kaucyi natychmiast w gotowiznie lub w listach zastawnych Xięstwa Poznańskiego złożą, i ewentualnie kwalifikacyą swą wykazać potrafią, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić są w stanie. — Warunki dzierzawne w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 2. Kwietnia 1834.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Grunt we wsi Nowym Boruju powiecie Babimostskim pod liczbą 18. leżący, sukcessorom po Janie Rybickim inaczéj Fiszerowi należący i sądownie na Tal. 452 sgr. 27 oceniony, będzie drogą konieczném subhastacyi wraz z przyległościami w terminach na

dzień 18. Kwietnia,
„ 15. Maja,
„ 20. Czerwca } 1834.,

tu wyznaczonych, z których ostatni peremtorycznym jest, publicznie najwięcéj dającemu przedany. Chęć kupienia mający wzywają się nań niniejszém. Taxę i warunki kupna codziennie w Registraturze naszéj przejrzeć można.

Zarazem wzywają się wierzyciele niewiadomi rzeczowi, ażeby się z swemi pretensyami do wyżéj wspomnionego gruntu zgłosili, z przestrogą, iż w razie niestawienia się z takowemi, zostaną z nałożeniem im wiecznego milczenia wyłuszczeni.

Międzyrzecz, dnia 14. Listopada 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

AUKCYA.

We czwartek dnia 22. m. b. zrana od godziny 9. i po południu od godziny 2., sprzedawać będę w domu Nr. 163. przy Wodnéj ulicy drogą publicznéj licytacyi, różne bardzo dobrze utrzymane meble, sprzęty kuchenne i gospodarskie, jakoteż trzy kobierce z krajek zszyte, złoty zegarek, szpilkę do chustki z dyamentami, złoty pierścień, jedwabny deszczochron, angielski i francuzki słownik, różną odzież i bieliznę.

Poznań, dnia 20. Maja 1834.

Castner, Aukcyonator.

Dobra Rudniki, Jastrzembniki i Bukowiec w powiecie Bukowskim położone, są od Sgo Jana r. b. na 3 lata z wolnéj ręki do wypuszczenia. Warunki dzierzawy mogą od 1go Czerwca r. bież. u Pana Ferdynanda Scholtz w Grodzisku być przejrzane.